

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENNIKUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 13 (460)

10 maja 1971 r.

Rok XIX

Optymistycznie i pesymistycznie o nowej oczyszczalni ścieków

Wszyscy wiemy, jak uciążliwe są ścieki naszego zakładu.

Stąd optymizmem napawa fakt że widać już obiekty nowej oczyszczalni mechaniczno-chemicznej.

Trudno dzisiaj przewidzieć, w jakim stopniu eksploatacja tych urządzeń wpłynie na poprawę jakości ścieków. Ze poprawa nastąpi — to pewne. Wystarczy wspomnieć, że istniejące osadniki wstępne, będą wykorzystane wyłącznie dla ścieków celulozowych, przez co znacznie więcej zanieczyszczeń zostanie zatrzymanych.

Nowe urządzenia będą oczyszczają ścieki wiskozowe.

Jak nas poinformował szef inwestycji inż. Jerzy Stec, większość tych urządzeń oddana zostanie do rozruchu jeszcze w tym roku.

Zakończono już prace budowlane przy osadnikach Dorra, przy stąpiono do instalowania zgarzniaczy osadnika pierwszego. Do końca września br. zainstalowane zostaną pozostałe zgarzniacze,

co umożliwi rozpoczęcie prób rozruchu.

Na ukończeniu są również roboty budowlane, przy kanale łączącym kraty i komory przepływomierzy, z komorą neutralizacji. Przystąpiono do montowania pomostów i mieszadła na komorze neutralizacji.

Dotąd brak jest elementów napędowych.

Poważnie zaawansowane są prace przy budowie hałdowiska osadów koło Stanisłowa.

Stopień wykonania robót ocenia się na około 45%, obiekt oddany ma być do eksploatacji z końcem roku 1972.

Największe trudności sprawia obecnie budowa przepompowni osadów ściekowych, brak bowiem miejsca na składowanie materiałów budowlanych, również bardzo uciążliwy jest dojazd.

Tak przedstawia się sprawa budowy nowej oczyszczalni z punktu widzenia służby inwestycyjnej. Znacznie mniej optymistycznie patrzy na sprawę przyszli użytkownicy.

(Dokończenie na str. 3)

Spotkanie młodych przodowników

W 1-majowym spotkaniu młodych przodowników pracy, które odbyło się 28 kwietnia br. we Wrocławiu, w sali Filharmonii wzięła również udział delegacja młodzieży naszego zakładu z przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS Romanem Smoleńskim. Gośćmi spotkania byli m. in. I sekretarz KW PZPR Ludwik Drożdż, sekretarze KW Janusz Owczarek i Józef Paluch, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej Henryk Janulewicz i przewodniczący

Prezydium WRN Zdzisław Karst.

Wieczorem przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych podejmowali w sali Ryckiej Ratusza, kilkudziesięcioosobową grupę młodzieży, spośród których wielu zostało wyróżnionych odznakami Budowniczego Wrocławia, srebrnymi odznakami „Zasłużony dla Dolnego Śląska” i odznaczeniami Janka Krasickiego.

Z naszego zakładu srebrną odznakę „Zasłużony dla Dolnego Śląska” otrzymał Franciszek Kłyśwski a odznakę Janka Krasickiego Jan Dąbrowski.

SKOS

Jedną z najpiękniejszych tradycji, jakie wprowadziliśmy w Polsce Ludowej, to majowe Dni Oświaty Książki i Prasy. Kiermasze książki, spotkania z autorami, spotkania z działaczami kulturalno-oświatowymi to główne akcenty majowego święta, również w naszym zakładzie.

W tym roku zapraszamy na następujące imprezy:

19 maja o godz. 18.00 w Klubie „Kwadrat” odbędzie się spotkanie z działaczami kultury, z okazji Dnia Działacza. Organizatorem spotkania jest komisja kulturalno-oświatowa Rady Zakładowej.

25 maja o godz. 18.00 również w „Kwadracie” odbędzie się kolejny podwieczorek przy mikrofonie, którego tematyka poświęcona będzie książce współczesnej. Bilety na tę imprezę rozprowadzać będą organizatorzy pracy k-o.

Od 25 do 29 maja w sali Społeczno-Zakładowego Ośrodka Propagandy zorganizowany zostanie doroczny kiermasz i loteria książek.

W czasie kiermaszu odbędzie się spotkanie z autorem.

Komisja kulturalno-oświatowa Rady Zakładowej, Biblioteka Związkowa i redakcja naszej gazety organizują dla czytelników „Wspólnego Celu” majowy quiz, w którym nagrodą będą trzy biblioteczki! Dziś na stronie 3 pierwszy odcinek quizu i szczegóły!

Ponadto redakcja „Wspólnego Celu” zorganizuje spotkanie z korespondentami a czytelnicy wezmą udział w wielkiej ankiecie „Co sądzę o zakładowej gazecie”? Również w tej ankiecie przewidujemy dla jej uczestników ciekawe i pożyteczne nagrody.

Stanisław Kozar

Na zdjęciu — Anna Kozioł, kierowniczka Biblioteki Beletrystycznej.

Fot. Z. Adamski

Od redaktora

Redakcja naszej gazety ufundowała w roku ubiegłym puchar przechodni, który co roku przyznawany jest temu wydziałowi w naszym zakładzie, który najlepiej przygotuje się do święta 1-Majowego. Pod uwagę brane są trzy następujące sprawy. Po pierwsze: ład i porządek na terenach należących do wydziału, po drugie: dekoracja świąteczna budynków, po trzecie: udział załogi w pochodzie 1-Majowym.

Zakładowy Komitet Obchodu Święta 1 — Maja, wyłania co roku komisję, która wizytuje teren zakładu, czyni obserwacje w czasie pochodu i następnie ustala, któremu wydziałowi przyznać pierwsze miejsce oraz puchar.

W tym roku ponownie puchar 1-Majowy „Wspólnego Celu” otrzymała Wytwórnia Włókien Celulozowych, drugie miejsce przyznano Działowi Głównego Mechanika, trzecie Wydziałowi Gospodarki Pozaoperacyjnej.

We wszystkich prawie wydziałach zrobiono bardzo dużo przy uporządkowywaniu terenów zakładowych. Szczególne słowa pochwały należą się nie tylko załogom oddziałów (dokończenie na str. 3)

Liście do redakcji



W Samodzielnym Oddziale

— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 7 „Wspólnego Celu” dotyczącą szatni SOWI wyjaśniam, że w większości zgadzam się z wypowiedzią redaktora ob. Z. Adamskiego. Przede wszystkim sami pracownicy powinni dbać o mienie społeczne, służące ich potrzebom.

O czym świadczą powykręcane krany, natryski, połamane podesty drewniane, rurki wiązane w węzły itp?

O wandalizmie i bezmyślności. Oczywiście nie można tego łączyć z ogółem pracowników, na pewno są jednak jednostki aspołeczne.

Budynek starych warsztatów nie nadaje się na pomieszczenia socjalne, dążymy do wybudowania nowych pomieszczeń socjalnych — łącznie z dodatkowym nowym warsztatem, o czym wspominałem w poprzednich wypowiedziach. Zagospodarowanie się pracowników WPRI w naszych pomieszczeniach socjalnych, nie wpłynęło dodatnio na estetykę tych pomieszczeń. Kilkakrotnie w roku uzupełniamy krany, umywalki itp., co wpływa na koszty własne SOWI, a tym samym ujemnie na wielkość wypracowanego funduszu.

Krzesła w garmazerii uzupełniliśmy w igelitowe oparcia a w najbliższym czasie odnowimy ją i w miarę możliwości uzupełnimy nowym sprzętem.

Odnosnie wypowiedzi ob. redaktora w sprawie pomieszczenia socjalnego w nowych warsztatach, uważam, że zaszło tu nieporozumienie. Do podgrzewania posiłków była zainstalowana kuchenka elektryczna. Możliwe, że aby przyspieszyć podgrzewanie, korzystano z palników acetylenowych. Obecnie uruchomiliśmy w nowych warsztatach garmazerię i z posiłkami nie ma żadnych kłopotów, natomiast pomieszczenia socjalne mogą służyć za wzór dla wielu innych oddziałów. Główny inżynier robót, zastępca kierownika SOWI — inż. E. Błaszczak.”

Wnioski rady oddziałowej

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „W Radzie Oddziałowej” z numeru 10 „Wspólnego Celu” uprzejmie wyjaśniam:

— Wniosek o którym mowa w notatce, nasza Rada Oddziałowa 16 kwietnia br. skierowała do kierownika wytwórni. Wniosków nie adresowaliśmy do Prezydium Rady Robotniczej przedsiębiorstwa, ponieważ na zebraniu informacyjnym Rady Robotniczej ze wszystkimi przewodniczącymi Rad Oddziałowych ustalono, że wnioski będą umieszczane na końcu protokołów z poszczególnych rad robotniczych. I to będzie podstawą do rozpatrywania wniosków przez Radę Przedsiębiorstwa i skierowania do realizacji.

Być może, że wówczas zrozumiałem intencję ustalenia formy załatwiania wniosków. Po przeczytaniu informacji w notatce, wnioski będziemy kierować do Prezydium Rady Robotniczej, jak czyniliśmy to poprzednio, przed ww. zebraniem informacyjnym. Pragnę również wyjaśnić nieścisłość w notatce dotyczącej połączenia oddziałów: kotłowni i turbinowni. Wniosek ten został wysunięty przez Dział Badania i Organizacji Pracy, a nie przez naszą Radę Oddziałową. Wniosek ten Oddziałowa Rada tylko zaopiniowała, za pierwszym razem negatywnie ponieważ nie był dopracowany, za drugim razem po dopracowaniu — pozytywnie. Niestety w kilka miesięcy po zaopiniowaniu wniosku, w którym był przewidziany etat zastępcy kierownika wydziału, etat ten został zlikwidowany, pomimo moich protestów u Kierownika Wytwórni. Przy likwidacji etatu nie zasięgnięto niczyjej opinii i nie liczone się z moim sprzeciwem. W sumie na tym połączeniu zaoszczędzono na siłę trzy etaty, zamiast dwóch, na które wyraziliśmy zgodę.

Przewodnicząca Oddziałowej Rady Robotniczej Wytwórni „D” — mgr inż. Halina Krzewska.—”

Dział Kadr odpowiada

— „W związku z zamieszczonym w numerze 10 „Wspólnego Celu” artykułem p.t. „A może by po nowemu?” pragnę wyjaśnić niektóre związane z nim zagadnienia.

W ciągu roku 1970 i 1971 rozpoczęło staż pracy w naszych zakładach 16 absolwentów szkół wyższych, stypendystów i podejmujących pracę w ramach umów przedwstępnych.

Z liczby tej odeszło z zakładu czterech pracowników: mgr inż. Włodzimierz Domeradzki — Wytwórnia Włókien Ciężkich, mgr inż. Bolesław Blauciak — Inwestycje, mgr inż. Jan Bielecki — Inwestycje, mgr inż. Tadeusz Szewczyk — Dział Konstrukcyjny.

W trzech wypadkach inicjatywę odejścia z zakładu podjęli pracownicy: dwóch z powodów rodzinnych (zawarcie małżeństwa podczas studiów i chęć łączenia rodziny), jeden z uwagi na pracę ściśle w swojej specjalności (ekonomika tran-

(dokończenie na str. 2)

Na Konferencji Samorządu Robotniczego

Wręczenie pucharu „Wspólnego Celu” za najlepsze wyniki w poprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym zakładzie, w II półroczu 1970 r., odbyło się na LX Konferencji Samorządu Robotniczego, która prawie w całości poświęcona była zagadnieniom bezpieczeństwa pracy.

Jak już pisaliśmy w naszej gazecie, wśród oddziałów produkcyjnych, najlepszy był Oddział Regeneracji Ługu, który zdobył też puchar przechodni i otrzymał dyplom „Wspólnego Celu”. Dwa następne miejsca zajęły oddziały: Belowaczek i Włókniarni, które otrzymały dyplomy naszej gazety.

Wśród oddziałów pomocniczych i usługowych puchar przechodni i dyplom „Wspólnego Celu” otrzymał Wydział Pomiarów i Automatyki, dyplomy za dwa kolejne miejsca Wydział Elektryczny i Wodno-Chemiczny.

Puchary wręczali: inspektor Fabian Barański z Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików i inspektor Stanisław Żak ze Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych.

W obszernym referacie kierownik Działu BHP Mieczysław Dębski zapoznał konferencję z dobrymi wynikami w roku 1970, oraz przeprowadził analizę stanu bhp w I kwartale br.

Kierunki pracy zmierzające do dalszej poprawy bezpieczeństwa pracy w naszym zakładzie wytyczyła uchwała konferencji.

Do spraw tych powrócimy jeszcze w naszej gazecie.

Stanisław Kozar

Nowa polityka płac (2)

Zakład nasz w ramach nowej polityki płac otrzymał na rok 1971 fundusz płac w wysokości 97.780.000 zł. Oznacza to wzrost rocznej średniej płacy na jednego zatrudnionego z 31.810 zł na 32.801 zł, to jest o 3.1%.

Realizacja zasady pełnego wykorzystania funduszu płac, nakłada na nasz zakład wysoką dyscyplinę planowania i gospodarowania tym funduszem.

W tym celu wydane zostało pismo okólnie nr 1 dyrektora przedsiębiorstwa, które szczegółowo określa kierunki i środki w prawidłowym gospodarowaniu funduszem płac.

Osiągnięte w I kwartale br. wyniki skłaniają do oceny, że obrany kierunek jest słuszny i daje gwarancję realizacji najpilniejszych zamierzeń płacowych.

Planowany na I kwartał br. fundusz płac wynosił 24.186.500 zł. Ponieważ plan produkcji został wykonany w 103.2% użyliśmy dodatkowy fundusz płac z korekty bankowej 202.000 zł.

(Dokończenie na str. 2)

» Za Berlin «

20 kwietnia br. odbyła się w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, uroczystość odznaczenia, na wniosek Ministra Obrony Narodowej, Medalem „Za Berlin” 24 członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, kombatanów II wojny światowej.

Medalem „Za Berlin” odznaczony został m. in. pracownik Działu Zaopatrzenia naszego zakładu Józef Dekurniewicz.

Józef Dekurniewicz, mając sześć lat, jako ochotnik walczył w szeregach 43 pułku piechoty II Armii Wojska Polskiego. Przydzielony do obsługi rkm przeszedł długi szlak bojowy przez Wilno, Grodno, Białystok, Warszawę, Poznań do Berlina. Po wojnie skierowany został do służby granicznej.

W naszym zakładzie pracuje od 1951 roku. W roku 1969 Józef Dekurniewicz odznaczony został przez Ministra Obrony Narodowej „Odznaką Pamiątkową Sy-na Pułku”.

Zbigniew Adamski

Dziś na stronie 4 pierwszy odcinek

MAJOWEGO QUIZU

Trzy nagrody — biblioteczki



Przede wszystkim - dobra organizacja

Obsługa, konserwacja i remonty urządzeń elektroenergetycznych, stwarzają zagrożenie dla tych, którzy nie przestrzegają przepisów bezpieczeństwa pracy.

Szczególnie niebezpieczne są prace przy urządzeniach o napięciu powyżej 1000V. Nie tylko dotknięcie przez nieuwagę części pod napięciem, ale nawet nadmierne zbliżenie się, może spowodować groźne porażenie.

Dlatego przepisy nakazują podejmowanie szeregu środków organizacyjnych i technicznych, które powinny do minimum ograniczyć niebezpieczeństwo.

Jak to wygląda w praktyce, w naszym zakładzie?

Rano o godzinie 7 w biurze starszego mistrza laboratorium elektrycznego Jerzego Banaszkę, odbywa się codzienna, krótka odprawa z brygadystami. Każdy zespół otrzymuje zadania do wykonania. Zespół Tadeusza Sitowskiego ma rozpocząć prace przy modernizacji rozdzielni niskiego napięcia. Starszy mistrz już wcześniej przygotował pisemne polecenie na pracę przy urządzeniach elektroenergetycznych, w którym w sposób ścisły określono konieczne środki technologiczne, które winny elektrykomonterom wykonującym pracę zapewnić bezpieczne warunki pracy, wyznaczono imiennie Tadeusza Sitowskiego jako wykonawcę robót, oraz skład brygady, dobrany pod względem kwalifikacji zawodowych i umiejętności. Odpowiedzialnym za dokonywanie wyłączeń, przygotowanie miejsca pracy i dopuszczenie do robót wyznaczono starszego mistrza Jana Wróblewskiego.

Modernizacja rozdzielni to m. in. wymiana łączników, oszynowania, i montaż nowych ścianek. Ścianki maluje się i zaopatruje w odpowiednie napisy informacyjne. Polecenie w sposób ścisły i jednoznaczny określa miejsce pracy, że prace prowadzone będą przy urządzeniach pod napięciem, oraz precyzuje jakie łączniki otworzyć, w których miejscach nałożyć przenośne uzziemienia, gdzie wywiesić tablice ostrzegawcze.

Następnie starszy mistrz Jan Wróblewski, odpowiedzialny za przygo-

towanie miejsca pracy, udaje się z wykonawcami robót: Tadeuszem Sitowskim oraz członkami jego zespołu: Stanisławem Sejmem, Andrzejem Tadore, Michałem Szmorhmem, Ireneuszem Wasilewskim i Janem Kaczmarkiem do podstacji.

Pierwsi wchodzi do podstacji Jan Wróblewski i Tadeusz Sitowski, zespół chwilowo pozostaje na zewnątrz.

W podstacji starszy mistrz dokonuje niezbędnych wyłączeń, zabezpiecza napędy przed przypadkowym załączeniem, sprawdza czy nie ma napięcia, nakłada przenośne uzziemienia i wywiesza tablice ostrzegawcze. Wszystkie te czynności zostają wpisane do polecenia na wykonanie pracy.

Dopiero teraz do podstacji wchodzi cały zespół. Jan Wróblewski dokładnie zapoznaje wszystkich z sytuacją, informuje, które części urządzeń znajdują się pod napięciem. Dla sprawdzenia czy elektrykomonterzy zrozumieli informacje, każdy z nich musi wskazać części pod napięciem. Na dowód, że urządzenia przy których będą prowadzone roboty są bez napięcia, Jan Wróblewski dotyka je zewnętrzną stroną dłoni.

Na zakończenie przygotowań Jan Wróblewski i Tadeusz Sitowski podpisują w poleceniu przekazanie i przyjęcie miejsca pracy, określając czas z dokładnością do minuty.

Oryginał polecenia pozostaje u wykonawcy robót, kopia u starszego mistrza. W ten sposób zakończony zostaje pierwszy etap prac organizacyjnych, przy modernizacji podstacji. Teraz pełną, bezpośrednią odpowiedzialność za cały zespół przejmuje Tadeusz Sitowski.

Zespół wie co i jak ma zrobić, wszelkie zmiany mogą być dokonane tylko za zgodą dopuszczającego do robót i że muszą być one następne odnotowane w poleceniu. W przypadku stwierdzenia, nie przestrzegania przepisów bhp, przez któregośkolwiek członka brygady, ma obowiązek natychmiastowego przerwania pracy i wyprowadzenia całego zespołu z podstacji.

W stosunku do winnego zastosowane będą sankcje, z równoczesnym skierowaniem do powtórnego egzaminu, sprawdzającego wiadomości z zabezpieczenia przyrządów, budowy i eksploatacji urządzeń elektroenergetycznych, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa pracy.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Stanisław Umański



W ten sposób trafili wszyscy do naszego zakładu.

Pracę w naszym zakładzie Stanisław Umański rozpoczął od demonstrowania starych rurociągów w stacji sody, po objęciu zaś przez przybyłego z Żydowic Józefa Zacha stanowiska kierownika Oddziału M-12 (Wiskoza), został brygadystą przy ustawianiu pras filtracyjnych w dojrzałej wiskozy. Kiedy brygada Stanisława Umańskiego rozpoczęła tę pracę, czterech ludzi ustawiło jedną prasę w ciągu czterech dni. Taka była ówczesna norma. Brygada Stanisława Umańskiego wyrabiała 800% normy, ustawiając w ciągu dnia cztery prasy.

Zapał do pracy był duży. Brygada we własnym zakresie wykonywała suwnicę i bez przerwy poprawiała organizację pracy.

W roku 1953 Stanisław Umański został skierowany do technikum mechanicznego w Gliwicach. Po ukończeniu nauki został mistrzem remontów w Oddziale Wiskozy. Na obecnym stanowisku pracuje od roku 1967. Jest to praca bardzo ciekawa i odpowiedzialna, polega na nadzorze nad urządzeniami dźwigowymi, kotłami i zbiornikami ciśnieniowymi.

Tekst i zdjęcie Zbigniew Adamski

Trzy odpowiedzi na pytanie:

„Co sądzę o szkoleniu bhp?”

JAN PASPALIS — przedarz:

— „Szkolenie bhp uważam, że dalsze pogłębianie posiadanych wiadomości w tej dziedzinie. Cza sem wydaje się nam, że wszystko wiemy...”

W czasie, kiedy uważnie słuchamy wykładów, dowiadujemy się jeszcze wielu nowych, ciekawych wiadomości, stwierdzamy, że dotychczas nie wszystko wykonywaliśmy tak jak trzeba, nie zawsze zachowywaliśmy się należycie, we wszystkich okolicznościach.

Wprawdzie szkolenie po pracy jest dość uciążliwe, trzeba się jednak z tym pogodzić...”



W tym nowym budynku — mieścić się będą sale wykładowe, z których korzystać będzie Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Budowa miała być ukończona we wrześniu 1970 r.

O następny, ale bardziej realny termin — pytamy wykonawców — Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji.

Fot. Z. Adamski

Postawmy sprawę jasno

W odpowiedzi na „Dwa listy w jednej sprawie”, które ukazały się w numerze 10 naszej gazety, otrzymaliśmy odpowiedź Oddziału Włóknieni, w której m. in. czytamy:

— „...muszę stwierdzić, że mistrz zmiany osobiście nie podejmuje zobowiązań. Zobowiązania podejmuje Brygada Pracy Socjalistycznej. W związku z tym, mistrz zmiany „nie odkomenderowuje” ludzi do prac społecznych. W zależności od sytuacji produkcyjnej w danym dniu, mistrz może zgodzić się lub nie, na wykonanie pewnych prac poza codziennymi obowiązkami. Nie zgadzam się, że wszystkie prace społeczne muszą być wykonywane wyłącznie poza godzinami pracy. Są takie sytuacje, gdzie trzeba odebrać ludzi od codziennych prac i

wykonywać jakąś pracę dorywczo. Oczywiście z zachowaniem dwóch warunków: nie może to mieć żadnego uszczerbku w produkcji, jak również praca ta powinna przynieść korzyści dla zakładu. Jako przykład może posłużyć zimowa akcja rozładunku papierówki. Gdyby nie praca BPS w tej akcji tak poza godzinami pracy jak i w wygospodarowanym czasie w godzinach pracy, zapłaciłbyśmy dużo większe sumy za przestoje wagonów, a to są przecież pieniądze z naszej „trzynastki”. Drugim przykładem może być estetyka pomieszczeń produkcyjnych, jak również terenów przyległych do oddziałów, gdzie gros pracy wykonują BPS.

St. technolog Oddziału Włóknieni W. Łojko. —”

OD REDAKCJI:

Czas najwyższy aby nareszcie odróżnić czyn społeczny od pracy wykonanej w godzinach służbowych na polecenie kierownika. Autor listu pierwszego w rubryce „Nasi korespondenci donoszą” protestował

przeciwko odciągnięciu przez kierownictwo niektórych pracowników do realizacji rzekomych czynów.

Z tym należy skończyć. Prawdziwy czyn może być wykonywany tylko po godzinach pracy, względnie wyjątkowo w godzinach pracy, ale wtedy musi być inicjatywa i zgoda całego zespołu, zarówno tych, którzy uczestniczą w czynie, jak i tych, którzy pozostają w produkcji, dla bezpieczeństwa zadań bieżących.

Mistrz zmiany może wydać polecenie na wykonanie innych prac, ale z zachowaniem odpowiednich warunków. Dwa podały wyżej st. technolog Oddziału Włóknieni, zapomnieli jednak o bardzo ważnej sprawie o człowieku i warunkach bhp. Nie można i nie należy w takich wypadkach mówić o czynie społecznym. Nie ma jednak absolutnie potrzeby dublowania roboty, którą są w stanie wykonać lepiej fachowcy, o czym pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety.

Na zakończenie należy stwierdzić, że obydwa nasi korespondenci mieli zupełną rację, czego niestety nie chce przyznać Kierownictwo Oddziału Włóknieni. A szkoda!

Stanisław Kozar

Nowa polityka płac

(Dokończenie ze str. 1)

Razem fundusz płac pozostający w dyspozycji zakładu wynosił zatem 24.388.500 zł.

Wykonany fundusz płac w I kwartale wyniósł 24.240.000 zł, co oznacza, że zakład wykazuje oszczędność 148.500 zł.

Średnia płaca w I kwartale br. wyniosła 8.282 zł wobec średniej za I kwartał 1970 roku — 8.046 zł, czyli jej wzrost wynosi 2,9%. Liczby te wskazują, że mimo wzrostu średniej płac prawie do poziomu określonego planem, zakład zdołał wygospodarować jeszcze dodatkowe środki.

Było to możliwe poprzez przekroczenie zadań produkcyjnych, zmniejszenie stanu zatrudnienia, oraz prawidłową gospodarkę funduszem płac, czego m. in. potwierdzeniem jest zmniejszenie liczby godzin nadliczbowych w I kwartale o 29,7% w stosunku do I kwartału 1970 roku i o 24,1% w stosunku do planu.

Odnótować przy tym należy, wysoki wzrost wydajności pracy, który wynosi 9,7% w porównaniu z I kwartałem 1970 roku (według cen przerobu).

Osiągnięte w I kwartale br. wyniki pozwalają na optymistyczną ocenę możliwości realizacji wielu problemów placowych.

Niektóre z nich, jak: objęcie prawem wysługi lat wszystkich pracowników, którzy jej dotychczas nie otrzymywali i przyznanie IV tabeli płac uzbra-

jaczom i pracom tkanin filtracyjnych, doczekały się już rozwiązania.

W następnym etapie, kierownictwo zakładu w porozumieniu z organizacją związkową, przystąpi do opracowania planu poprawy warunków placowych na rok 1971, kierując się kryteriami omówionymi na wstępie.

Musimy sobie przy tym uświadomić, że realizacja tych zamierzeń, możliwa będzie przy pełnej mobilizacji załogi.

Dalsze środki funduszu płac możliwe są do uzyskania jedynie poprzez przekraczanie zadań produkcyjnych, zmniejszenia stanu zatrudnienia, rygorystyczne przestrzeganie dyscypliny płac, pełne wykorzystanie czasu pracy i ograniczenie pracy w godzinach nadliczbowych.

W zmienionej polityce płac, zostały ustalone także zasady podziału funduszu premiowego, w celu wyeliminowania występujących nieregularności. Obecnie przestrzegana jest zasada, że maksymalna nagroda (premia) nie może przekraczać trzykrotnej wysokości przeciętnej nagrody lub premii.

Obowiązuje również zasada stosowania pełnej jawności podziału nagród i premii.

W naszym zakładzie co prawda już w okresie wcześniejszym nałożono obowiązek podawania do wiadomości załogi premii i nagród, przez wywieszanie ich list, niemniej w ostatnim okresie zwrócono na tę sprawę baczną uwagę i wydano polecenia stosowania się do tej zasady, pod rygorem kar administracyjnych.

Zygmunt Bijas

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małcki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Notował Konstanty Berndt

Bez pomocy „Lambdy”

Ta decyzja była zupełnie słuszną, może nawet należałoby ją podjąć wcześniej — dla dobra zakładu.

Z dniem 1 kwietnia br. pracownicy Wydziału Budowlanego przejęli wykonawstwo robót antykorozyjnych, pracownicy Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji przejęli roboty izolacyjne.

Do tego czasu prace te wykonywała łódzka firma „Lambda”.

12 pracowników tej firmy wykonywało w naszym zakładzie prace, za które zakład płacił ponad półtora miliona złotych.

Prace te wykonywane były źle. Niedbałe czyszczenie skorodowanych powierzchni metalowych, nieprzestrzeganie norm technologicznych, stosowanie rozcieńczonych farb itp. — to wszystko naraziło nasz zakład na straty.

Przejęcie prac przez naszych pracowników, powinno przyczynić się do poprawy sytuacji.

Wydział Budowlany utworzył sześciuosobową brygadę, która będzie wykonywała prace anty-

korozyjne i to bez zwiększenia stanu zatrudnienia brygad malarzów, z natychmiastowym włączeniem tych robót do planu roku 1971.

W tej sytuacji wydaje się niezrozumiałe stanowisko Działu Organizacji i Badania Pracy, który w przesłanym Wydziałowi Budowlanemu planie zatrudnienia, w I kwartale przewidział zmniejszenie zatrudnienia o 4 osoby, w II kwartale o dalszą jedną.

Wiemy, że prac antykorozyjnych jest w naszym zakładzie wiele. Wiemy, że były wykonywane źle, chociaż drogo kosztowały.

Teraz będą wykonywane lepiej i taniej.

Ale cudów nie ma — ludzie do tych prac są potrzebni.

W tym świetle spodziewamy się, że narzucone przez Dział Organizacji i Badania Pracy plany zatrudnienia dla Wydziału Budowlanego, zostaną ponownie przeanalizowane.

Bolesław Komorowski

Najlepszy mistrz wychowawca młodzieży

Jak donieśliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, w zorganizowanym już po raz czwarty przez Zarząd Zakładowy ZMS w naszym zakładzie, konkursie — plebiscycie na najlepszego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży, ten zaszczytny tytuł zdobył mistrz warsztatu hydraulicznego JAN DĄBROWSKI.

Pierwszy kontakt z naszym zakładem, młody mistrz podjął jeszcze w roku 1962, kiedy rozpoczął naukę w przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej. Po ukończeniu nauki w ZSZ rozpoczął pracę w Dziale Głównego Mechanika na stanowisku ślusarza, w roku następnym został referentem technicznym a w 1969 mistrzem w oddziale hydraulicz-

nym, na którym to stanowisku pracuje do dnia dzisiejszego.

W międzyczasie ukończył technikum mechaniczne w Jeleniej Górze.

Członkiem ZMS jest od dwunastu lat, od dwóch lat jest przewodniczącym Koła ZMS Wytwórni Mechaniczno-Remontowej. Koło, którym kieruje, przoduje w Zakładowej Organizacji ZMS, zwłaszcza w zakresie ilości podejmowanych czynów. Jan Dąbrowski jest także członkiem Zarządu Zakładowego ZMS i członkiem egzekutywy Oddziałowej Organizacji Partyjnej.

Za swój duży wkład pracy społecznej przed 1 maja br. odznaczony został Odznaką Janka Krasickiego.

Mimo młodego wieku; ma dopiero 23 lata, cieszy się powszechnie opinią dobrego fachowca i uczynnego kolegi, a młodzież darzy go szczególnym zaufaniem.

IES

Ścieki

(Dokończenie ze str. 1)

Poszczególne obiekty oczyszczalni będą sukcesywnie kończone, ich uruchomienie jednak będzie mogło nastąpić dopiero po zakończeniu całości robót.

Zachodzi obawa, że w trakcie wstępnych rozruchów mechanicznych, zostanie ujawnionych wiele usterek i niedoróbek projektowych. Mimo, że dokumentacja obiektów opracowywana była przez wiele lat, już zarysowują się różne braki. Przykładowo: do dzisiaj nie rozwiązano problemu doprowadzenia ścieków z wytwórni włókien celulozowych do nowej oczyszczalni. Dopiero w ostatnich dniach zespół pro-

jektantów „Biprowisu” zastanawiał się wstępnie, jak rozwiązać to zagadnienie. Niedopracowano również sprawy rozładowywania do neutralizacji ścieków wapna z wagonów. Włączenie do eksploatacji osadników Dorra bez uprzedniego uruchomienia pompowni i haldowiska osadów jest niemożliwe. Nie można również zapominać, że jeżeli podczas postoju zakładu ścieki zostaną skierowane do nowej oczyszczalni, nie będzie możliwości nawet chwilowego skierowania ich do obecnie eksploatowanych osadników.

Z tych względów przed dokonaniem przełączenia wszystkie urządzenia muszą być w pełni przygotowane do ciągłej pracy.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Spotkanie w redakcji



Naszą symboliczną nagrodę za rok 1970 — „złotą okładkę do książki zażaleń” — za najlepsze reagowanie na krytykę zamieszczaną we „Wspólnym Celu” otrzymało Kierownictwo SOWI. Na zdjęciu — kierownik oddziału mgr inż. Tadeusz Szociński otrzymuje z tej okazji dyplom naszej gazety, z rąk dyrektora do spraw produkcji mgr. inż. Mirona Kosska.

Fot. Z. Adamski

Członkowie służby społeczno-wychowawczej: Kazimierz Jabłoński i Tadeusz Markiewicz, na zlecenie Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych realizują kronikę filmową XX-lecia powszechnej samoobrony w Zakładach Włókien Sztucznych na ziemiach odzyskanych. Również nasz zespół będzie filmował przebieg obchodów XX-lecia PS w naszym regionie.

Migawki Z.O.S

Na kwietniowej naradzie kadry ZOS naszego zakładu, puchar przewodniczącego Zakładowego Komitetu Obrony wręczony został Marianowi Kotlarkowi, szefowi służby łączności i alarmowania, która zajęła I miejsce we współzawodnictwie między służbami ZOS naszego zakładu. II miejsce zajęła służba społeczno-wychowawcza.

Na tej naradzie udzielone zostały również pochwały służbom, szefom i zastępcom szefów służb,

za dobre wyniki i w nagany za złe wyniki.

Z okazji obchodów XX-lecia Powszechnej Samoobrony, w Zjednoczeniu Przemysłu Włókien Sztucznych wydany zostanie okolicznościowy znaczek oraz specjalny numer biuletynu, obrazujący działalność zakładowych oddziałów samoobrony w minionym dwudziestolecu.

Powiatowy Sztab Wojskowy bardzo często kieruje do naszego zakładu uczestników, organizowanych przez siebie kursów. dla obojrzeń naszego stanowiska do wodzenia i magazynu, które służą za wzór.

Bardzo nas to cieszy, nie oznacza to jednak wcale, że nic już nie ma w tym zakresie do zrobienia. Trzeba się starać aby nakreślony na ten rok szeroki plan zamierzeń, został w pełni zrealizowany.

KA-WU

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

wytwórni włókien ciętych, ale również pracownikom wydzielu gospodarki pozaoperacyjnej, którzy wiele prac wykonali w czynnie społecznym, pracownikom transportu i in.

Niestety — ciągle nieuporządkowane pozostają tak zwane „ziemie niczyje”, których w naszym zakładzie jest wiele. Chociaż poczucie porządku i estetyki nie powinno pozwalać niektórym kierownikom na obojętne przechodzenie obok różnego rodzaju śmietnisk i bałaganów, tuż obok własnego gospodarstwa,

Ogłoszenia

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 725 wystawioną dla Stanisława Pustul.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 4810 wystawioną dla Edwarda Dradracha.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Nasi korespondenci piszą:

Dzisiaj pięknie

Do niedawna była jedną z ostatnich w naszym zakładzie. Brudna i nieprzyjemna, odstraszająca bywalców.

Mowa o stołówce — pijalni Oddziału Włókniarni.

Dzisiaj piękna, jasna, gustownie odmalowana, panuje w niej wzorowy porządek i czystość.

Zmieniono całkowicie dotychczasowy układ oświetlenia, na

bardziej efektywny.

Wszyscy jesteśmy teraz z naszej stołówki zadowoleni. Przyjemnie jest zjeść tutaj posiłek.

Warto by jeszcze kawałki folii w oknach, zastąpić ładnymi firankami. I koniecznie trzeba zaapelować do użytkowników, aby szanowali swoją stołówkę, bo to — jak długo będzie ona piękna, w dużym stopniu od nich zależy.

Konstanty Berndt

Długi remont

Budynek socjalny Wytwórni Celulozy już od stycznia br. znajduje się w remoncie. Wydaje się, że tak długi okres czasu powinien już wystarczyć na zakończenie wszelkich prac, niestety remont trwa nadal.

Nie została jeszcze oddana do użytku pijalnia — stołówka, bezczynnie stoi nowo sprowadzony

saturator do wody gazowanej. Mimo odnowienia szatni nie są w pełni zadowoleni pracownicy Oddziału Regeneracji Ługu, gdyż woda na I piętro nie dochodzi, nie najczystsze są umywalki i ubikacje. Po prostu brak sprzętacek.

A tymczasem termin konkursu naszej gazety pt. „Nasza stołówka — pijalnia świadczy o naszym oddziale” — zbliża się!

Kazimierz Osiecki

Przy herbatce w redakcji

8 kwietnia odbyło się w redakcji spotkanie z czterema piłkarzami MKS „Dolnoślązak”: B. Jarzina, M. Zalegą, L. Kałużnym i J. Bratkem, którzy po ukończeniu służby wojskowej, powrócili do klubów macierzystych. Wręczono piłkarzom upominki od redakcji. Udział wzięli również działacze klubu: J. Wojnarowski i M. Kotlarek.

17 kwietnia gościliśmy w redakcji czytelnicki, które otrzymały nagrody za trafne rozwiązanie krzyżówki we „Wspólnym Celu”, z okazji 8 marca br.

Przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc dokonał wręczenia I nagrody — kompletu garnków pracownicy Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej Bogumile Witkowskiej.

Bony książkowe otrzymały Alicja Gąsiewska i Stefania Samul.

28 kwietnia

w czasie spotkania z przewodniczącym Komisji k.o. przy Radzie Zakładowej Józefem Sukniewiczem i kierowniczką zakładowej biblioteki Anną Kozioł ustalono zarysy tegorocznych Dni Oświaty Książki i Prasy w naszym zakładzie.

29 kwietnia

na spotkaniu z członkami komitetu organizacyjnego i uczestnikami I Zlotu Motorowego „Wspólnego Celu” i Zakładowego Oddziału PTTK, omówiono przebieg rajdu oraz nakreślono plany na rok 1972, w którym zorganizowany zostanie II Zlot, tym razem do Pilchowic — Zapory. Postanowiono m. in., że przyszłoroczny zlot odbędzie się w okresie uroczystości Dnia Chemika.

W spotkaniu udział m. in. wzięli: Jerzy Jawurek, Zdzisław Rzeźniowiecki, Mieczysław Szmetrowicz i przewodniczący ZZZMS Roman Smoleński.

Stanisław Kozar

ROZMAITOŚCI NIE DO GINKI

W naszym nieustającym konkursie „Pocztówka ze słońcem”, w którym nagradzamy autorów kartek przesłanych z różnych okazji do redakcji „Wspólnego Celu” — w I kwartale br. bon książkowy otrzymuje Bronisław Herliczka, za kartkę z Muszyny, przyslaną nam w styczniu br.

es.

Ta cicha wojna trwa już od lat. Między budynkiem administracji a zakładową przychodnią, znajduje się piękny trawnik, który już na wiosnę cieszy oczy piękną zielenią, oraz różnymi barwami kwiatów.

Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej z przedziwną troską dba, aby ten zakątek naszego zakładu wyglądał pięknie.

Niektórzy pracownicy naszego zakładu regularnie środkiem trawnika wydeptują sobie ścieżkę.

Wydział Gospodarki co wiosnę przez kopuje ją i zasiewa trawę.

Niektórzy pracownicy regularnie, co roku maszerują przez cały trawniczek i ścieżka znów powstaje.

Ponieważ trawnik widać doskonale z naszej redakcji nadziwić się nie możemy obopólnej wytrwałości. Tej szlachetnej ze strony Wydziału i tej brzydkiej, ze strony niektórych pracowników naszego zakładu.

Zastanawiamy się więc, jeżeli nie ma innej rady, czy nie zrobić jednak na przekór szlachetnym a na chwałę upartym, środkiem trawnika regularną, usankcjonowaną ścieżkę?

ES

Czym się martwią kierownicy? W pewnym oddziale w naszym zakładzie sporo kłopotu sprawia im rozdzielanie nowych krzeseł.

Bo jak tu wybrać z kłopotów skoro nowych krzeseł jest tylko dwadzieścia i kilka, pracowników znacznie więcej, a wszystkie dotychczas używane krzesła są już mocno zużyte, wyswiechtane?

Ktoś wpadł więc na salamonowy wyrok. Przydzielono nowe krzesła tylko kierownikom i ich zastępcom. Pozostali muszą siedzieć na starych.

Do wielu więc różnic w kategoriach pracowników umysłowych, przybyła w tym oddziale jeszcze jedna. Najwyżsi rangą siedzą na fotelach, następna kolejność jest następująca: krzesła wyścielane nowe, krzesła wyścielane stare, krzesła zwykłe nowe, krzesła zwykłe stare. Ci najniżsi zaszerogowaniem otrzymują krzesła na trzech nogach. A więc powiedz mi na jakim krześle siedzisz, powiem ci jaką masz kategorię zaszerogowania.

STAAR

Pierwszy tegoroczny konkurs fotograficzny Zakładowego Foto-Klubu p. t. „Urlop 70” przyniósł wiele dobrych zdjęć, które eksponowane były w sali Społeczno-Zakładowego Ośrodka Propagandy, szkoda, że formaty zdjęć były stosunkowo mniejsze niż zwykle.

I nagrodę w konkursie zdobył (jak zwykle) Zbigniew Adamski za zestaw „Po słońcu i zdrowiu”, II nagrodę Kazimierz Wiśniewski (godło „Wspomnienie”), III — Wiesław Miekiewicz („Drewno — Kolobrzeg”). Wyroznione zostały prace Teodora Gutaja, Andrzeja Smolińskiego i Kazimierza Sartysa.

zet

W ostatniej dekadzie kwietnia br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Moc pozdrowień z wycieczki ZMS po Ziemi Krakowskiej, ślą uczestnicy — Iwaniec, Skibowska, Knodel, Kurzak, Kaniewska —”

— „Pozdrowienia z pięknych Tatr Czeskich zasyłają skibobiści Celwiskozy Kieta, Nowak i prezes Cybulski. —”

— „Serdeczne pozdrowienia z pięknego Szczecina zasyłają Krauzowie. P.S. Mieszkamy już w Szczecinie —”

Nowe przygody

Józia Wiskoziaka

(8)



— Jestem ciekaw, kto dzisiaj pracuje na nocej zmianie, skoro wszystkich widzę tutaj — w „Europejskiej”?

Wg pomysłu J. M.

rys. A. Szupszyńska

wiadomości Sportowe

Jeden punkt w Turowie

W spotkaniu mistrzowskim w Turowie piłkarze Dolnoślązaka zdobyli jeden punkt remisując z Turowem 1:1.

Bardzo wątpliwy to sukces, zwłaszcza, że Turów również kandyduje w tym roku do spadku. Nasza drużyna grała w składzie: Piątek — Foks, Stefańczyk, Wochna, Osiński — Rogala, Jabłoński, Węgrzyn II — Rokiciński, Czepa, Zarczyński. Dolnoślązak uzyskał prowadzenie w 37 minucie pierwszej połowy, zdobywcą bramki był Czepa. W drugiej połowie sytuacja się odmiała, strona częściej atakująca byli gospodarze, którzy wyrównali.

Chociaż niektórzy optymiści są skłonni twierdzić, że w Turowie nastąpił przełom i teraz nasza jedenastka zacznie lepiej grać, warto bliżej przyjrzeć się wiosennej ta-

belce rozgrywek, która mówi, że zdecydowanych kandydatów do spadku trzeba szukać wśród zespołów aktualnie najsłabszych. Należą tu: Polar, który w 6 meczach wiosny zdobył zaledwie 2 pkt i uzyskał stosunek bramek 3:14, następnie Turów, Stal Chocianów i Dolnoślązak po 3 pkt i stosunek bramek kolejno: 5:11, 5:12, i 4:13.

A oto tabela wiosny po 6 meczach, od góry: 1—2. Ślązka i Pafawag po 10 pkt, 3—4. Lechia i Moto Jelcz po 9 pkt., 5. Bielawianka 8 pkt., 6—7. Polonia Swidnica i Gwardia Wrocław po 7 pkt., 8—9. PKS i Górnik Słupiec po 6 pkt., 10. Górnik Ib Wałbrzych 5 pkt., 11—12. Zagłębie Lubin i Victoria Wałbrzych po 4 pkt., 13—15. Turów, Chocianów i Dolnoślązak po 3 pkt., 16. Polar 2 pkt.

ES.

bnice 9 pkt., 5. LKS Swidnica 3 pkt., 6. WKS Oleśniczanek 2 pkt., i LZS Oleśniczanek 1 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Włodzimierz Biłous który zdobył 15 pkt., zwyciężając na wszystkich finałach i pokonując swojego najgroźniejszego w województwie rywala, mistrza Polski juniorów w przelaju, Trybała z Górnika Słupiec (12 pkt.).

Następne miejsca zajęli: 3. Zielinski LZS Trzebnica, 4. Lenkowski Pafawag, 5. Łakomski — Dolnoślązak.

Pozostali nasi kolarze zajęli następujące miejsca: Nowak — 7, Bałwas — 11, Bielecki — 12, Blaszkę

— 14, Filiplik — 19 (miał krakse). Jeszcze lepiej wypadł start naszych juniorów w międzynarodowych mistrzostwach Zielonej Góry, 2 maja br. W dniu tym rozegrane zostały dwa etapy tego wyścigu: pierwszy 20 km na czas i drugi 100 km ze wspólnego startu.

Startowało 51 zawodników z 11 klubów, w tym czterech naszych juniorów: Biłous, Łakomski, Bałwas i Nowak.

W wyścigu na czas kolejność była następująca: 1. Kokociński POM Strzelce Krajeńskie 27,36,6 2. Biłous Dolnoślązak — 27,49,3, 3. Klugelman — Frankfurt 27,51,1. Pozostali nasi kolarze zajęli miejsca: 5. Łakomski, z czasem 28,05,1, 12. Bałwas — 28,41,6, 16. Nowak 29,04,0.

W popołudniowym wyścigu na 100 km ze wspólnego startu, nasi dwaj najlepsi Biłous i Łakomski pojechali doskonale, wyprzedzając pozostałych kolarzy o ponad 4 minuty.

Zwyciężył Łakomski przed Biłousem w tym samym czasie 2:18,20. Trzeci na mecie Klugelman z Frankfurtu miał czas 2:22,37. Bałwas był dziesiąty a Nowak piętnasty.

W klasyfikacji całego wyścigu zwyciężył Biłous — 2,46,09, przed Łakomskim 2,46,23, Klugelmanem Frankfurt — 2,50,28, Kokocińskim POM Strzelce Krajeńskie i Pigem — Frankfurt. Bałwas był w ogólnej klasyfikacji jedenasty a Nowak piętnasty.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył bezapelacyjnie Dolnoślązak przed Transbudem Zielona Góra, Frankfurtem, POM-em Strzelce Krajeńskie i Orletami Gorzów.

Warto przypomnieć, że nasi juniorzy podopieczni trenera Janusza Macelucha biorą udział w challengu ogólnopolskim, organizowanym przez PZKol i „Trybunę Ludu” i dzięki dobremu ostatnim wynikom, znajdują się w czołówce.

*

W zapaśniczych mistrzostwach Polski młodzieżowych reprezentacji pionów CRZZ zapaśnicy Dolnoślązaka startujący w Federacji Chemików, zajęli drużynowo IV miejsce. Zubacz w wadze do 48 kg i Żurawski w wadze do 100 kg zajęli drugie miejsca, Nycek w wadze 62 kg trzecie miejsce.

Nowy sport — skiboby — zdobywa wśród naszej młodzieży coraz większą popularność.

Fot. Z. Adamski



Pod patronatem Zarządu Zakładowego ZMS

Nowy sport zimowy — skiboby — zdobywa sobie od niedawna dużą popularność wśród młodzieży naszego miasta i zakładu.

W świecie Czechosłowacja, Austria i Włochy mają już nawet własne federacje, w Polsce ten ciekawy sport największym powodzeniem cieszy się właśnie w naszym regionie.

Najwięksi zapaleńcy skibobów to właśnie pracownicy naszego zakładu. Pracownik Działu Głównego Mechanika Zdzisław Kieta jest nawet instruktorem szkółki skibobowej przy Młodzieżowym Domu Kultury, Jan Nowak, Aleksander Włoch i Barbara Kaniewska, o której sukcesach pisaliśmy już kilkakrotnie, to czołówka naszych sportowców, którzy działając pod patronatem Zarządu Zakładowego ZMS, odnieśli już kilka wartościowych sukcesów.

Po startach w kilku imprezach lokalnych, nasi skibobiści zostali za-

proszeni do udziału w mistrzostwach Czechosłowacji w Libercu.

Z Jeleniej Góry startowało 6 osób, w tym 4 z naszego zakładu.

Najlepiej spisały się kobiety. Barbara Kaniewska była trzecia w slalomie gigantów, druga w zjeździe i druga w kombinacji, Anna Nowak piąta w gigantach, czwarta w zjeździe i piąta w kombinacji.

Wśród mężczyzn najlepsze miejsce zajął Zdzisław Kieta, który był czternasty w slalomie, jedenasty w zjeździe i trzynasty w kombinacji, Jan Nowak we wszystkich trzech konkurencjach sklasyfikowany został na dwudziestej pozycji.

Nasi sportowcy mogą być ze swoich wyników zadowoleni, gdyż startowali w Libercu w trudnych warunkach atmosferycznych, razem z kadrowcami CSRS i można powiedzieć, że niewiele im ustępowali.

Warto podkreślić, że nasi zawodnicy startują na sprzęcie własnej konstrukcji, który stale udoskonalają, a który nie ustępuje najlepszym skibobom zagranicznym.

Zbigniew Adamski

Znowu sukcesy kolarzy - juniorów

Po dość nieudanym występie naszych juniorów-kolarzy na mistrzostwach przełajowych Polski, już po czątek maja br. przyniosł oczekiwane sukcesy. Kryterium uliczne w Bogusławowie, 1 maja br., na dystansie 10 km z czterema finiszami, zakończyło się pełnym sukcesem naszych kolarzy, którzy w punktacji drużynowej zdobyli 22 pkt. wyprzedzając kolejno:

2. Pafawag Wrocław 12 pkt., 3. Górnik Słupiec 10 pkt., 4. LZS Trze-

MAJOWY QUIZ

„Wspólnego Celu”, Biblioteki Beletrystycznej i Komisji K. — 0.

Pytanie I: Kto napisał książkę p. t. „Baldyn”?

Stanisław Goszczurny, Jan Dobraczyński czy Jerzy Putrament?

Pytanie II: Jak się nazywa bohater książki Teresy Bojarskiej p. t. „Czerwone gryfy”?

Hrabia Horeszko, Hipolit Wielosławski czy książę Bogusław?

Pytanie III: Ile tomów liczy księgozbiór Związkowej Biblioteki Beletrystycznej?

8230, 9800, 10.750?

(zle odpowiedzi we wszystkich trzech pytaniach skreślić! Imię i nazwisko wypełniającego

literom odpowiadają jednakowe liczby.

Klucz pomocniczy:

- złoty w Grecji — 4—13—1—6—8—1
- rumowisko u stóp zboczy górskich — 12—7—1—13—11
- utwór poetycki — 14—10—9—5—15
- lilak — 2—5—16

Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Rozwiązania arytmografu należy składać w redakcji do 20 maja br.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, z numeru 8 naszej gazety:

Poziomo:
konował: marabut, rep, samuraj, rab, Saratow, kateter.

Pionowo:
kumys, nur, Weber, lut, Arba, UPA, ara, Marta, jawor, sak, Tot. Spośród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Waldemar Karcz.

WŁADYSŁAW LEONSKI zdobył już dwukrotnie puchar przechodni „Wspólnego Celu”. Czy zwycięży również w tym roku i zdobędzie puchar na własność?

Fot. Z. Adamski



Namyślin po raz pierwszy

Wiosna w tym roku nie sprzyja wędkarzom. Tegoroczne pierwsze próby łowienia płotek w

Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW • CELWISKOZY

Nr 6 (159)

MAJ 1971 R.

Rok XIV

Marczewie i Wrzeszczynie oraz na Jeziorze Pilchowickim, nie przyniosły lepszych rezultatów.

Z nadzieją więc na złowienie wielkiej ryby, wyruszyli do Namysłina nasi wędkarze, zaraz po pochodzie 1-majowym, aby rozpocząć sezon spinningowy.

Wiał silny wiatr wschodni, który był — zdaniem wędkarzy — przyczyną niepowodzeń. Ryba nie żerowała, chociaż błyski były rzucane na Odrze daleko.

Największe ryby złowili: Zdzisław Pasiński — 4 kg bolenia, Stanisław Aleksandrowicz 3,5 kg bolenia, Czesław Kordzik dwa półtorakilogramowe szczupaki, Stefan Lityński półtorakilogramowego klenia. Kilku wędkarzy wróciło bez ryb.

W tym samym dniu paru naszych wędkarzy łowiło na Drawie, ale również i tam ryba nie żerowała.

ści się redakcja „Wspólnego Celu” i Dział Zaopatrzenia przyzodobiono ładnymi małymi kwietniczkami i zdjęciami. W stosunkowo krótkim okresie czasu, złożył ukradł dwa kwietniczki i jedno zdjęcie.

Taki sam los spotkał dwa dni po założeniu baterii do umywalki w pomieszczeniu na tym samym piętrze.

Gina regularnie wszelkiego rodzaju lampy i żarówki.

Jest to oczywiście niepełna lista potrzeb złodziei.

Co robić, aby ukrócić kradzieże? Z takim pytaniem spotykamy się ciągle, warto by sobie na nie odpowiedzieć.

Nie podoba zapobieganiu kradzieżom sama Straż Przemysłowa, nie pomaga same tylko, choć by najsurowsze kary, trzeba działać przy pomocy wszystkich do-

Zarząd Zakładowej Sekcji PZW przespał całą zimę i nawet nie złożył w porę planu wycieczek wędkarskich na rok 1971.

Efekt tego będzie bardzo smutny. W planie wyjazdów zakładowych wycieczek autobusowych w sezonie 1971, nie przewidziano żadnego wyjazdu wędkarzy. Będzie więc można tylko od czasu do czasu wybrać się na ryby mikrobusem, ale z góry wiadomo, że nie zaspokoi to potrzeb wszystkich.

Co o tym sądzi Zarząd Sekcji?

*

A więc w tym roku będziemy mieli już piątą z rzędu zawody wędkarskie o puchar „Wspólnego Celu”. Lada też dzień odbędzie się w redakcji gazety pierwsze spotkanie, dla omówienia szczegółów tegorocznych zawodów.

W ubiegłym roku mówiło się, aby zawody zorganizować wcześniej niż zwykle, a więc nie w jesieni ale w lecie.

A więc może już w czerwcu? Odpowiemy na to pytanie już w następnym numerze „Wędkarza”. SKOS

stępnym nam w zakładzie środków.

Nie ma u nas majątku bezpańskiego, każdy choćby najmniejszy przedmiot powinien być w jakiś sposób zabezpieczony, nad każdym pomieszczeniem powinien ktoś czuwać.

Powierzając załodze każdy nowy czy odnowiony obiekt, jej opiece trzeba polecać mienie, tam znajdujące się.

Złodzieja musi wskazywać i ujawniać nie tylko Straż Przemysłowa, ale każdy z uczciwych członków naszej załogi.

Nie można złodzieja tolerować w zakładzie. Jeżeli zostaje ujawniony, powinien być surowo ukarany, zgodnie z naszym regulaminem zakładowym, który zalicza kradzież mienia zakładowego, do przekroczeń szczególnie zagrażających porządkowi i dyscyplinie pracy.

Ludwik Stanisławowicz

krzyżówki i myślowe

Pod redakcją J. N. ANOWSKIEGO

ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu klucza pomocniczego, w miejsce liczb podanych na rysunku, podstawić odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie. Należy pamiętać, że jednakowym

BHP	2	5	16	12
7	5	3	16	9
1	12	13	1	3
1	15	10	12	13
1	3	1	16	11
10	4	9	7	5
16	12	13	16	5
12	7	14	1	8
7	2	6	12	BHP